

PRZEGLĄD RYBACKI

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM RYBACTWA

ORGAN OFICJALNY:

ZWIĄZKU ORGANIZACJI RYBACKICH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

A TEM SAMEM

KRAJOWEGO TOWARZYSTWA RYBACKIEGO W KRAKOWIE, SEKCJI RYBACKIEJ MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO WE LWOWIE, WIELKOPOLSKIEGO I POMORSKIEGO TOWARZYSTWA RYBACKIEGO W BYDGOSZCZY, WILEŃSKIEGO TOW. RYBACKIEGO W WILNIE, WYDZIAŁU RYBACKIEGO C. T. O. i K. R. W WARSZAWIE

WYDAWANY Z ZASIĘKU MINISTERSTWA ROLNICTWA PRZY MUZEUM PRZEMYSŁU I ROLNICTWA W WARSZAWIE

Inż. ZBIGNIEW SOSNOWSKI.

Praca instruktora rybackiego.

(Ciąg dalszy).

Pracą w rybactwie zupełnie nową, którą winien zainteresować się każdy instruktor, są t. zw. konkursy rybackie.

Zadaniem konkursów rybackich, podobnie jak i urządzanych już w praktyce kursów rolniczych, jest stworzenie wśród rybaków stałej zdrowej konkurencji w pracy, która prowadzona przez dłuższy okres czasu pod kierunkiem instruktora — pouczy uczestników o nowych metodach pracy i wykaże dodatnie rezultaty stosowania tych metod.

Instruktor rybacki, przystępując do pracy nad zorganizowaniem konkursów, powinien przedewszystkiem zastanowić się czy na swym terenie działania ma on już grunt odpowiednio przygotowany. Czy posiada mianowicie skupienia rybackie o takim poziomie jednostek, że może próbować ogłaszanie konkursu.

Wzięcie przez rybaków udziału w konkursie i wykonanie prawidłowe zwykłych warunków konkursu wymagać przecież będzie od uczestników pracy solidnej i długotrwałej, prowadzonej w ciągu całego jednego sezonu hodowlanego. Proponować podjęcia takiej pracy może instruktor tylko w skupieniach rybaków, już odpowiednio wyrobionych. Słuszność tego założenia, potwierdza w zupełności praktyka konkursów urządzanych

nych w innych gołęziach rolnictwa. Stwierdza ona niezbcie, że „konkursy są takie, jaką jest młodzież“, i że udaje się tam najlepiej, gdzie młodzież jest przygotowana pod względem organizacyjnym i zrozumienia potrzeby oświaty.

Wybór tematów konkursowych jest również pierwszorzędного znaczenia. Tematy wybierane do konkursów rybackich winny być takie, aby budziły w rybakach zamiłowanie do hodowli ryb, a jednocześnie uczyły jak prowadzić tę hodowlę, aby dawała ona nie tylko rezultaty hodowlane, lecz i materialne. Moment opłacalności dobrych metod gospodarki rybnej musi być wysunięty, przy konkursach w naszych warunkach, na naczelne miejsce.

Ilość tematów, będących przedmiotem konkursów, powinna być narazie niewielka. Pilnie też przestrzegać należy, aby w danej okolicy ogłaszać zawsze jeden tylko temat konkursowy. Ścisłe wykonanie warunków nawet jednego tematu konkursowego, będzie dla początkujących bardzo trudne.

Ogłoszenie konkursu dość wcześnie i zebranie w swoim czasie zgłoszeń uczestników jest koniecznym warunkiem dobrego prowadzenia konkursu.

Wraz ze zgłoszeniami, należy od uczestników pobierać zadatki na dawany potem uczestnikom materiał hodowlany.

Również pobierać trzeba jednocześnie składki konkursowe, oraz zapłaty za instrukcje konkursowe i t. d.

Dawanie czegokolwiek uczestnikom konkursu za darmo nie da dobrych rezultatów. Trzeba pamiętać, że konkursy to szkoła wychowawcza, a zdobywana w tej pracy wiedza — powinna być ceniona. To, że opłaty konkursowe mogą rybaków odstraszyć, nie powinno nas zrażać. Nie chodzi tu przecież o ilość uczestników, ale o to, aby skupić tych, którzy pracę tę umieją ocenić należycie i z niej korzystać.

Zbierając uczestników do konkursu — należy łączyć ich w grupy po kilka do kilkunastu osób, zależnie od lokalnych warunków. Na czele grupy dobrze też jest stawiać t. zw. przewodnika. Musi to być oczywiście człowiek odpowiedni. Dobry rybak, a przytem jednostka uspołeczniona, która rozumiałaby i odczuwała potrzebę dzielenia się z sąsiadami swą wiedzą i spostrzeżeniami.

Po zebraniu zgłoszeń i utworzeniu zespołu konkursowego, instruktor winien rozpocząć pracę przygotowywania uczest-

ników do wzięcia udziału w konkursie. Winien on objechać warsztaty pracy poszczególnych uczestników i dokładnie zapoznać ich z oczekującą ich pracą. Jaknajbardziej wskazane będzie również wspólne zebranie konkursistów i zbiorowe ich instruowanie.

W odpowiednim też czasie należy dostarczyć uczestnikom konkursu właściwy materiał hodowlany. Przy konkursie włościańskiej hodowli karpia będzie to np. narybek lub kroczi karpia szlachetnego.

Z chwilą rozpoczęcia konkursu i właściwych prac rybackich, winny być prowadzone lustracje poszczególnych warsztatów rybackich, oraz stałe periodycznie urządzone zjazdy konkursistów i wspólne udzielanie im rad i instrukcyj.

Również konieczne jest zainicjowanie odwiedzania się rybaków i wspólnego omawiania przez nich ich gospodarki.

Inspekcje mają na celu ocenę pracy poszczególnych konkursistów, sprawdzenie sposobów prowadzenia tej pracy (przejrzenie dzienników i notatek) oraz udzielenie odnośnych doraźnie potrzebnych instrukcyj.

Ostatnim etapem prac konkursowych jest ocena pracy konkursistów. Dokonywana jest ona przez specjalną komisję konkursową, w skład której wchodzi instruktor rybacki.

Komisja wydaje sąd na podstawie dokonanej przez siebie lustracji terenów rybackich, połączonej z obejrzeniem wyprodukowanego materiału rybackiego, oraz na podstawie ocen wystawianych przez osoby dokonywujące lustracyj w czasie trwania prac konkursowych.

Ocena pracy poszczególnych konkursistów winna być połączona z przydzielaniem odpowiednich nagród.

Zorganizowanie w praktyce pierwszych konkursów rybackich jest rzeczą niewątpliwie trudną. Trudny jest bowiem już wybór samych tematów konkursowych, które nadawałyby się do przeprowadzenia w praktyce. Nie mniejszej wagi od wyboru właściwego tematu będzie też sprawa opracowania odpowiednich warunków konkursu *). Bez dokładnego przemyślenia tematów konkursowych oraz ścisłego opracowania szczegółowych warunków konkursu mowy też być nie może o orga-

*) Nad sprawą konkursów rybackich pracuje obecnie Zw. Org. R. Rz. P.

nizowaniu konkursów. Konkurs zorganizowany wadliwie zrazi doń na długi czas rybaków i wytrąci instruktorowi z ręki jeden z ważnych sposobów pracy nad podniesieniem rybactwa.

Sprawą dużej wagi jest zakładanie w pewnych ośrodkach rybackich t. zw. gospodarstw wzorowych. Jak sama nazwa wskazuje, winny być one wzorem tego, do czego, gospodarując w danej okolicy, dążyć należy i do czego każdy z gospodarzy dojść albo przynajmniej zbliżyć się może.

Z tego powodu na gospodarstwa wzorowe nie należy wybierać koniecznie warsztatów położonych w jakichś specjalnych, dobrych warunkach, posiadających jakąś specjalnie dobrą glebę i wodę. Nie, na gospodarstwa wzorowe powinien być wybrany taki warsztat, do którego dużo podobnych w danej okolicy znajdziemy, a który jedynie przez stosowanie racjonalnych metod pracy osiągnie poziom gospodarstwa wzorowego.

Wybierając jakiś warsztat rybacki na gospodarstwo wzorowe, pamiętać musimy, że chodzi tu nie tylko o doprowadzenie tego warsztatu do wysokiego poziomu — do zwiększenia jego wydajności, ale że jednocześnie musi on być ośrodkiem tak prowadzonym, aby z łatwością mógł być naśladowany w okolicy, i promieniować na tę okolicę.

Chodzi o to, aby w kilka lat po stworzeniu gospodarstwa wzorowego, było dużo innych gospodarstw do niego podobnych i aby podniosła się ogólna wydajność terenów rybackich w okolicy.

Gospodarstwo wzorowe, aby temu zadaniu sprostało, musi być przede wszystkim łatwo dostępne dla zwiedzających. Kierownik jego musi być człowiekiem, który rozumie rolę przykładowo-propagandową swego warsztatu i chce i umie być wzorem i nauczycielem sąsiadów.

Gospodarstwo wzorowe racjonalnie prowadzone może też być a nawet powinno być źródłem odpowiedniego materiału hodowlanego, dla całej okolicy.

Instruktor rybacki, pragnąc założyć na terenie swego działania gospodarstwo czy gospodarstwa wzorowe, musi dobrze przemyśleć plan i organizację. Musi:

1) zorientować się, jakiego typu gospodarstwa są na terenie jego pracy potrzebne: jeziorowe, rzeczne czy stawowe,

2) wybrać na nie odpowiednie, przeciętne co do warunków gleby i wody warsztaty i prowadzone przez odpowiednich ludzi.

Mówiliśmy powyżej, że przy pomocy sąsiedzkich Kół rybackich instruktor przygotowuje grunt do założenia spółek i spółdzielni rybackich.

Utworzenie spółki lub spółdzielni rybackiej jest rzeczywiście jakby ukoronowaniem działalności instruktorów na danym terenie i udaje się tam, gdzie grunt uprzednio jest przygotowany.

O tem, jaką spółdzielnię na danym terenie założyć należy, decydować może w każdym poszczególnym wypadku instruktor na podstawie dokładnej znajomości potrzeb swego terenu pracy.

Jedną tylko zasadniczą uwagę zrobić tu należy. Przystępować na danym terenie do założenia spółdzielni można dopiero wówczas, gdy grunt jest przygotowany, gdy rybacy rozumieją pożytek tej spółdzielni i gdy istnieje na miejscu człowiek, który daje gwarancję, że ją poprowadzić potrafi.

Organizowanie spółdzielni jeżeli nie można jej zapewnić należytego poparcia wśród rybaków i dobrego kierownictwa jest błędem. Spółdzielnia wówczas upada i jak mamy przykłady w życiu zraża rybaków na długie lata do idei spółdzielczości w rybactwie.

Dotychczas mówiliśmy o pracy instruktora prowadzonej w pewnych ośrodkach i przeznaczonej dla podniesienia poziomu rybactwa w pierwszym rzędzie w tych ośrodkach.

Obecnie omówić sprobujemy prace instruktora prowadzone dla szerokich mas rybaków i dla bezpośredniego pożytku całego rybactwa.

Wśród prac instruktora należących do tej grupy, na pierwsze miejsce wysuwają się prace dotyczące organizacji punktów zarybieniowych, produkujących materiały dla kampanij zarybieniowych o ogólno-państwowem znaczeniu. Jak np. kampanje łososiowe i pstrągowe. Jak również organizowanie i branie udziału w wykonywaniu tych kampanij.

Dokładnych sposobów organizowania tych kampanij podać tu nie można. Zbyt różnią się one między sobą. Inna przecież będzie kampanja sielawowa, inna łososiowa i różna od nich — węgorzowa.

Instruktor zależnie od swego terenu pracy będzie miał z organizacją różnych kampanij do czynienia. Różnie więc będzie je organizował.

Nasuują się jednak pewne ogólne uwagi dotyczące sposobu organizowania tej pracy, które tu podkreślić można.

Przed przystąpieniem do rozpoczęcia prac zarybieniowych, instruktor winien przedewszystkiem zdać sobie sprawę, jakie akcje zarybieniowe na terenie swego działania winien on i może przeprowadzić. Jakie gatunki ryb winny być wpuszczane do wód jego terenu, oraz jakie gatunki i w jakich ilościach musi on na miejscu produkować, jakie zaś sprowadzić z zewnątrz. Na podstawie dopiero zorientowania się w swoim terenie działania pod tym kątem widzenia, może instruktor przystąpić do opracowania planu sieci ośrodków zarybieniowych, produkujących materiał zarybieniowy oraz miejsc kampanij zarybieniowych.

Ostatnim etapem w układaniu tej pracy instruktora, będzie dopiero szczegółowe opracowanie sposobów zorganizowania i preliminarzy kosztów realizowania tych ośrodków i kampanij.

Nie mniejszej wagi będą prace instruktora dotyczące organizowania parodniowych lub dłuższych kursów o charakterze encyklopedycznym. Zadaniem tych kursów w przeciwieństwie do pogadanek i kursów specjalnych, prowadzonych zazwyczaj na terenie, będzie nie nauczenie uczestników jakiejś pracy, czy zabiegu sezonowego, lecz podanie do ich wiadomości pewnej sumy wiadomości rybackich, pewnych podstaw wiedzy. Słuchacze po odbyciu takiego kursu, poza przyswojeniem sobie pewnych ogólnych wiadomości rybackich, powinni zorientować się w brakach swych wiadomości i swego wykształcenia i mieć wskazane sposoby usunięcia tych braków. Winni mieć wskazane odpowiednie miejsca praktyk i podręczniki. Kursy o charakterze encyklopedycznym organizowane być winny zawsze w większych miastach, posiadających T-wo Rybackie, jak również wyższe zakłady naukowe. Urządzenie kursów w takich większych ośrodkach, da organizatorom możliwość zaproszenia koniecznej, większej ilości odpowiednich prelegentów fachowych. Czas trwania kursów wraz ze szczegółowym programem opracowany być winien przez instruktora, który

brać winien pod uwagę potrzeby rybaków danej połaci kraju, oraz poziom słuchaczy danego kursu.

Do prac instruktora, któremi jako czynna fachowa siła w Towarzystwie Rybackiem zająć się on powinien, należeć będzie inicjowanie urządzenia wystaw rybackich. Wystawy takie odbywać się winny stale w pewnych okresach czasu, zarówno w stolicy, jak i w większych miastach prowincjonalnych, będących ośrodkami dla rybaków pewnych połaci kraju.

W referacie niniejszym nie sposób omówić metody organizowania wystaw, podać tylko można pewne zasadnicze wytyczne, które brać winien pod uwagę instruktor, przystępując do organizowania wystawy.

Przedewszystkiem więc, warunki udziału w wystawie powinny być tak opracowane, aby:

a) wystawione eksponaty dawały możliwie pełny i wszechstronny obraz stanu rybactwa danej połaci kraju,

b) przy możliwie szerokim udziale wystawców, zachowany był jednak postulat demonstrowania materiału tylko naprawdę dobrego.

Ponadto, instruktor pamiętać musi, że termin wystawy i warunki dla wystawców powinny być podane do wiadomości rybaków dość wcześnie. Conajmniej na jeden sezon hodowlany przed otwarciem wystawy. Jest to warunek konieczny, który pozwoli wystawcom choć w pewnej mierze przygotować się do wystawy.

Wśród poczynań instruktora, które zaliczyliśmy do tak zwanej drugiej grupy, czyli do prac prowadzonych dla bezpośredniego pożytku szerokich mas rybaków i rybactwa, wymieniliśmy jeszcze:

a) opracowywanie wzorów i kontraktów rybackich,

b) prowadzenie propagandy w prasie,

c) współdziałanie w organizowaniu i prowadzeniu prac dotyczących statystyki rybackiej.

Opracowywanie wzorów kontraktów rybackich jest niejednokrotnie sprawą bardzo ważną. Wymagają tego często potrzeby rybaków, szczególnie drobnych, zarówno jeziorowych jak i stawowych. Dobra umowa dzierżawna jest przecież jednym z warunków prowadzenia racjonalnej gospodarki. Jest sprawą oczywistą, że kontrakty te muszą być rozmaite dla róż-

nych okolic kraju i że opracowując je instruktor musi brać pod uwagę lokalne warunki wód.

Prowadzenie propagandy w prasie powinno należeć do stałych prac instruktora. Praca ta powinna iść w dwóch zasadniczych kierunkach:

a) zabieranie głosu we wszelkich aktualnych lub sezonowych zagadnieniach rybackich, w prasie fachowej,

b) prowadzenie w prasie codziennej, racjonalnej i umotywowanej agitacji za potrzebą wprowadzenia ochrony ryb i rybactwa, oraz wzmożenia spożycia.

Współdziałanie w pracach dotyczących statystyki rybackiej musi również zajmować instruktora.

Wypracowanie metod tej pracy wykracza już jednak poza zakres jego działania. Metody te jednolite dla całego kraju wypracowane być muszą przez Centralną Organizację Rybacką.

Kosiarka „Jacques-Collas“.

Sprawa szkodliwości t. zw. szuwarów w gospodarstwach rybnych jest przesądzona oddawna. Doświadczenia i badania wykazały, że twarda roślinność nadwodna jest czynnikiem szkodliwym w gospodarstwie rybnym, gdyż: zmniejsza powierzchnię produkcyjną zbiornika wodnego, zacienia wodę i ochładza ją, wreszcie wyjaławia glebę dna.

Jednym z najlepszych sposobów walki z szuwarami jest koszenie ich w okresie wzrostu, pod lustrem wody.

Pragnąc zwalczać szuvary, trzeba jednak poznać dokładnie życie tych roślin i dla celów walki atakować je w momencie, gdy są najłabsze.

Większość roślin, stanowiących t. zw. szuvary, po wytworzeniu kwiatu i nasion zaczyna wysyłać soki z pędów do części podziemnych t. j. do korzeni, kłączy. Soki te ulegają w tym okresie pewnym przemianom i są magazynowane, jako zapasy odżywcze rośliny. Na wiosnę roku następnego zapasy te ulegają ponownym przemianom, przechodzą w stan płynny i w czasie rozwoju wierzchołka, wzrostu rośliny oraz wyrastania pędu są właśnie materiałem używanym przez rośliny do budowy nowych młodych pędów. W okresie wiosennym, gdy części zielone rośliny jeszcze nie wyłoniły się nad powierzchnią wody, korzenie jeszcze nie pracują t. zn. jeszcze nie pobierają materiałów odżywczych z ziemi. Roślina rośnie wówczas czerpiąc siły z zapasów zimowych. Dopiero, gdy części zielone rośliny (liście) wyjdą nad wodę i na świetle zaczną przyswajać dwutlenek węgla, wówczas również i korzenie rozpoczynają swą pracę i zaczynają pobierać związki mineralne z ziemi.

Rozpoczynać koszenie szuwarów trzeba zatem wtedy, gdy rosną czerpiąc soki z zapasów zimowych. To znaczy zanim wyrosną ponad zwierciadło wody. Jednorazowe koszenie, wykonane nawet we właściwym czasie, zazwyczaj jednak nie wystarcza, gdyż wiele gatunków roślin posiada pąki zapasowe, które rozwijają się w wypadku uszkodzenia pędów wyrosłych z pąków pierwszych. Rośliny więc po pierwszym koszeniu przeważnie odrastają powtórnie.

Pragnąc szuwały zniszczyć zupełnie, trzeba koszenie powtarzać kilkakrotnie, zawsze wówczas, gdy młode pędy wyjdą już nad powierzchnię wody. Postępując w ten sposób doprowadzamy rośliny do zupełnego wyczerpania zapasów odżywczych, utrudniając ich wzrost.

Koszenie należy wykonywać pod lustrem wody przynajmniej na 25 cm głęboko.

Pewne trudności dla rybaka przedstawia zazwyczaj wybór właściwego narzędzia do walki z szuwarami. Na niewielkich stawkach o twardym dnie i płytkiej wodzie wystarcza najczęściej zwyczajna kosa.

Na zbiornikach wielkich i głębokich, lub o dnie grząskiem kosa rybacka nie wystarcza. Tutaj uciec się musimy do kosiarek o napędzie motorowym, umieszczonych na odpowiednich łodziach.

Kosiarkom, których używamy do koszenia szuwarów, stawiamy pewne wymagania. Muszą one być tanie w pracy, szybkie, łatwe w obsłudze i łatwe do przenoszenia z jednego stawu na drugi.

Miałem możliwość obserwować w pracy różne typy kosiarek szuwarowych, nie wszystkie jednak modele odpowiadały wymienionym warunkom.

Natomiast wiele pochwał słyszałem od hodowców ryb, którzy znają kosiarkę szuwarową firmy francuskiej „Jacques & Collas” (Maison Maupoix à Triaucourt, Meuse). Pochwały te podzielam, bo „Jacques-Collas” znam.

We Francji sprawa kosiarek szuwarowych została zbadana w serii doświadczeń i pokazów, organizowanych w szczególności z inicjatywy francuskiego Związku Syndykatów stawowych. Na pokazach i konkursach model „Jacques-Collas” został wybitnie wyróżniony. Komisja organizująca pokazy cięcia w departamencie Seine et Oise (1927 r.) powzięła następującą opinię: „Obydwa typy „Jacques-Collas” wzbudzają kompletne zaufanie, Są one solidne. W pracy prawie nie zmniejszają szybkości, wpływając łatwo w gęste trzciny. Ostrza ich tną silnie i czysto, nie ciągnąc za sobą świętej trzciny”.

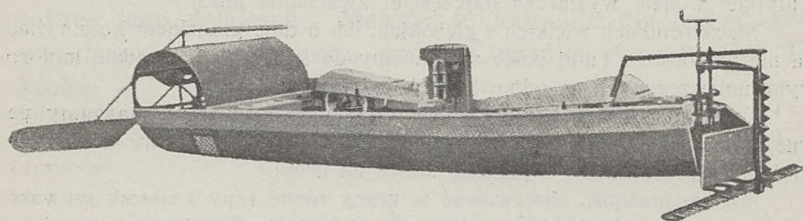
Kilku hodowców ryb w Polsce, opierając się na bardzo przychylniej opinii zainteresowanych kół francuskich, sprowadziło kosiarki Jacques-Collas do swoich gospodarstw rybnych. Między innymi kosiarkę Jacques-Collas zastosowało gospodarstwo w „G.”. W latach poprzedzających użycie kosiarki ogólna roczna produkcja tego gospodarstwa wahała się w granicach od 8000 do 10000 kg, a stawy tamtejsze znane były z silnego zarosnięcia. Wreszcie zastosowano tam „Jacques-Collas”. Miałem dużą przyjemność, odwiedzwszy dla tej kosiarki owe gospodarstwo, prowadzić maszynę, która bez trudu wciniała się w największą dżunglę trzciny, zwycięsko przebijając się przez gąszcze.

W rezultacie pracy kosiarki w gospodarstwie „G.” produkcja jego już w pierwszym roku podwoiła się, a w następnym sezonie stawy były

wolne zupełnie od szuwarów. Produkcja zaś wyraziła się liczbą dwudziestu kilku tysięcy kilogramów ryb. Lwowski „Rolnik“ w sierpniowym numerze b. r. zamieścił artykuł, w którym czytamy, że powszechnie znane gospodarstwo stawowe w Osieku z powodzeniem na tamtejszych stawach „Jacques-Collas“ stosuje. Również i w szeregu znanych gospodarstw jeziorowych „Jacques-Collas“ dobrze pracuje.

Kosiarka „Jacques-Collas“ ma tę dużą zaletę, że jest bardzo prostej konstrukcji i w obsłudze jest łatwa nawet dla ludzi z motorami nieobeznanych.

Cały aparat tnący składa się z 2 kos: pionowej i poziomej. Zadaniem pionowej kosi jest przecinać zwały trzciny, pozioma wykonywa właściwe koszenie. Podnoszenie, składanie, opuszczanie aparatu tnącego, jak również regulowanie głębokości cięcia (od 20 cm do 60 cm) załatwić może jeden wprawny człowiek w ciągu 10 minut. Można również doczepiać sztangi na większą głębokość bo do 2 metrów.



Firma Maupoix wyrabia obecnie 3 typy kosiarek na łodziach: I typ: łódzie z drzewa z 5-konnym motorem, typ II i III — łódzie z blachy żelaznej z 8-konnym motorem^{*)}. Wyrabiane typy mają następujące cechy charakterystyczne: długość łodzi (I typ — 5,75 m, II typ — 5,75 m), szerokość maksymalna (I typ — 1,65 m, II typ — 1,85 m), głębokość I typ — 0,60 m, II typ — 0,60 m.), zanurzenie (I typ — 0,20 m, II typ — 0,25 m), długość kosi poziomej (I typ — 2,40 m, II typ — 3 m), zużycie benzyny na 1 godzinę (I typ — 1½ litra, II typ — ponad 2 litry). Typ III jest od typu II dłuższy o 1 metr.

Kosiarka typu I-go wycina w ciągu godziny przy bardzo gęstych i wysokich szuwarach około ¼ hektara.

Dużą dogodność w użyciu kosiarki daje specjalny wózek do przeciągania łodzi. Jest to dwukółka o wydłużonej platformie, którą łatwo da się podsunąć pod łódź. Wózek jest zaopatrzony w 4 walki z lewarem i zapadką na przodzie, tak że spuszczenie kosiarki na wodę i wciąganie jej na brzeg jest łatwe i szybkie. Dwóch ludzi do tej pracy wystarcza.

Inż. J. Arnold

kierownik Wydz. Ryb. C. T. O. i K. R.

^{*)} Przedstawicielstwo tych kosiarek na Polskę posiada firma „Bracia W. i Z. Szantyr i S-ka“. Warszawa, Chmielna 27, tel. 645-36 i 534-52.

PORADY RYBACKIE.

W gospodarstwach pstrągowych okres tarła pstrąga strumieniowego i źródlanego kończy się już w pierwszej połowie grudnia. Ikra została rozmieszczona na aparatach wylęgowych, tarlaki po dokonaniu tarła powinny być umieszczone w specjalnych zimochowach, stawy odrostowe winny być osuszone, oczyszczone i wypompowane.

Z chwilą ukończenia tarła praca w pstrągarni sprowadza się do kontroli ikry, która wylęga się na aparatach, oraz do normowania temperatury wody doprowadzanej do aparatów wylęgowych. W wypadku, gdy wylęgarnie zasilane są wodą źródlaną, mającą w okresie zimowym 7° — 8° zachodzi potrzeba oziębiania wody. Hodowca powinien dbać o to, aby wylęg ikry odbywał się w możliwie niskiej temperaturze (1° — 2°) a to celem przesunięcia momentu wylęgu aż do wiosny, tylko bowiem taki wycier zapewni hodowcy zdrową i odporną na przyszłość obsadę.

Zależnie od temperatury wylęg może być przyspieszony lub opóźniony, przy 2° R. wylęg następuje po 165 dniach, przy 4° R. po 103 dniach, przy 6° R. po 73 dniach, przy 8° R. po 47 dniach a przy 10° R. już po 32 dniach. Tylko przy niskich temperaturach hodowca może liczyć na najlepsze rezultaty. Wylęg powinien nastąpić w końcu kwietnia a zużycie pęcherzyka żółtkowego w maju. Wtedy bez obawy można wypuścić wycier do wody, gdyż jest pewność, że znajdzie on tam niezbędny pokarm. Przy wyższej temperaturze następuje przedwczesny wylęg, zjawia się potrzeba przetrzymywania wycieru w specjalnych basenach celem dokarmiania go. Aby uniknąć kłopotu w związku z przedwczesnym wylęgiem, należy dążyć do utrzymania temperatury wody w pożądanym granicach. Zazwyczaj zachodzi potrzeba oziębiania jej, co można osiągnąć przez stosowanie lodu. Dla oziębiania 1 m^3 wody o 1° trzeba stopić $12,5\text{ kg}$ lodu. Wiedząc ile wody przepływa w określonym czasie przez wylęgarnię, można obliczyć ilość lodu potrzebną do odpowiedniego oziębiania wody.

Do codziennych czynności w wylęgarni należy kontrolowanie ikry, usuwanie specjalną pincetką niezapłodnionej, którą łatwo poznaje się po mętnej białej barwie, podczas gdy ziarna zapłodnione zachowują swoje żółte zabarwienie.

Wylęgarnia powinna zaprowadzić księgę kontrolną, gdzie każdy aparat posiadałby swoją rubrykę. Prowadzenie księgi ma na celu odzwierciedlenie całego przebiegu rozwoju ikry. Na wstępie notuje się datę rozmieszczenia oraz ilości ikry na aparatach, przy codziennej kontroli zapisuje się ilość jajek śniętych, temperaturę, moment zaoczkowania i wylęg wycieru.

Obok codziennych już zmechanizowanych czynności w wylęgarni należy przystąpić w grudniu do sporządzania skrzyń drewnianych, mających służyć do przesyłania ikry kolejami.

M. G.

Z Instytucyj i Towarzystw Rybackich.

Z Wileńskiego Towarzystwa Rybackiego.

Zjazd rybacki.

W dniu 26 listopada r. b. Wileńskie Towarzystwo Rybackie zorganizowało zjazd właścicieli gospodarstw stawowych z województw Wileńskiego i Nowogródzkiego, w celu unormowania dostawy ryb na rynek wileński.

Zebrani, po zaznajomieniu się z dotychczasową działalnością Spółdzielni członków Wil. T-wa Ryb., która obok handlu sieciami prowadzi i handel rybami, stwierdzili niewątpliwe korzyści, jakie Spółdzielnia daje rybakom, odstawiając do niej swe ryby.

Popierwsze więc Spółdzielnia przedstawia aparat kontrolujący ceny płacone za rybę producentom przez rozmaitych komisjonerów. Podrugie zaś sama wypłaca producentom ryb lepsze ceny aniżeli komisjonerzy.

W związku z tem biorący udział w Zjeździe postanowili dostarczać swoje ryby do Spółdzielni i popierać wszelkimi na każdym kroku sposobami rozwój tej pożytecznej placówki.

Podczas Zjazdu omawiana też była konieczność utworzenia przy Spółdzielni Związku Producentów Ryb oraz porozumienia się z gospodarstwami jeziorowemi w sprawie unormowania dostawy ryb do Wilna.

Zebrani uznali wreszcie za konieczne, aby Spółdzielnia udzielać mogła pewnych kredytów dla gospodarstw rybnych. Z kredytów tych właściciele gospodarstw rybnych korzystaliby w wypadkach braku gotówki i w ten sposób uniknęliby rzucania na rynek ryb w większych ilościach i w jednym czasie, co powoduje często zniżkę ceny dla producenta.

W rezultacie zjazdu Wileńskie T-wo Rybackie i Spółdzielnia zyskały odrazu kilku nowych członków.

Kurs rybacki.

W dniach 27, 28 i 29 listopada r. b. staraniem Wil. T-wa Ryb. odbył się w Wilnie propagandowy kurs rybacki.

Podczas kursu wygłoszone były następujące wykłady: „Ogólne wiadomości o rybactwie w Polsce“ p. J. Zawadzki — 2 godziny, „O życiu i rozmnażaniu się ryb“ p. A. Kozłowski — 2 godziny, „O gospodarstwie jeziorowem“ p. J. Zawadzki — 2 godziny, „O raku i jego hodowli“ p. A. Kozłowski — 1 godzina, „O gospodarstwie stawowem“ p. A. Kozłowski — 2 godziny, „Sprzedaż i kupno ryb, a Spółdzielnia rybacka w Wilnie“ p. J. Zawadzki — 1 godzina.

Udział w kursie wzięło około 40 słuchaczy, rekrutujących się przeważnie z pośród wędkarzy, uczniów szkół technicznych i studentów. Prócz tego było kilku właścicieli gospodarstw stawowych i jeziorowych.

Zainteresowanie kursami było znaczne, o czem można wnioskować z licznych pytań, które zadawano prelegentom po wykładach.

Na zakończenie kursów p. Władysław Kotkorowski, przemawiając w imieniu słuchaczy, podziękował inicjatorom kursu i wyraził pogląd, że tego

rodzaju kursa powinny być organizowane częściej i to w rozmaitych miejscowościach.

W najbliższym czasie (9 — 14 grudnia) podobny kurs odbędzie się w Grodnie.

Z Sekcji Rybackiej Małopolskiego Tow. Rolniczego we Lwowie.

Kurs rybacki.

Staraniem Sekcji Rybackiej M. T. R. we Lwowie odbył się w dniach 27 do 30 października b. r. systematyczny kurs rybacki, obejmujący całość hodowli ryb i gospodarstwa rybnego. Wykłady odbyły się w salach Filii Politechniki Lwowskiej przy ul. Nabelaka 22. Program wykładów był następujący: I. Biologia ryb (2 godz.). Drobną fauną wód słodkich (2 godz.). Wykładowca Prof. Politechniki Dr. Benedykt Fuliński. II. Ogólne uwagi o znaczeniu roślinności dla życia ryb — rośliny jako pożywienie — rośliny jako pasorzyty — wpływ roślin na właściwości wód (2 godz.). Przegląd roślinności wód słodkich i jej rozmieszczenie (2 godz.). Wykładowca Prof. Dr. Stanisław Kulczyński. III. Chemiczne, fizyczne i biologiczne właściwości wód rybnych i ich klasyfikacja gospodarcza (2 godz.). Wychów karpia i jego typy hodowlane, produkcja narybku, naturalny pokarm karpia w różnych fazach wzrostu (3 godz.). Główniejsze choroby ryb (2 godz.). Wykładowca Prof. U. J. Dr. Teodor Spiczakow. IV. Wychów pstrąga i lipienia (2 godz.). Wykładowca Inż. Mieczysław Janiszewski, wojewódzki inspektor rybacki. V. Stawy i ich urządzenie (2 godz.). Zagospodarowanie stawów karpionych i oznaczenie ich obsady (2 godz.). Metody podniesienia produktywności stawów, meljoracje, nawożenie, dokarmianie ryb (2 godziny). Chów lina, sandacza, szczupaka i t. d. w stawach karpionych (2 godz.). Wykładowca inż. Tadeusz Rozwadowski, referent rybacki M. T. R. we Lwowie.

Na zakończenie kursu wyświetlono film rybacki sprowadzony specjalnie z Warszawy.

Na kurs uczęszczało 54 słuchaczy, z czego 26 studentów Politechniki oraz 28 przyjezdnych. Wśród nich byli właściciele, zarządcy gospodarstw rybnych.

Licytacja na rewiry rzeczne.

W dniu 5 lutego 1931 r. w starostwie w Starym Samborze odbędzie się pertraktacja ofertowa na wydzierżawienie prawa rybołówstwa na rewirze wodnym Nr. 2 i 3-ci rzeki Dniestru z dopływami i na rewirze Nr. 7 rzeki Strwiąż z dopływami. Rewiry powyższe wypuszczone są w dzierżawę na lat 10, t. j. od 1-go marca 1931 r. do 28 lutego 1941 r.

O szczegółowe informacje o warunki dzierżawy należy zwracać się wprost do urzędu starościńskiego.

RYNKI RYBNE.

Ceny detaliczne ryb w złp. za

RYNEK	Data	Karp żywy		Karp drobny		Karp śnięty		Karaś żywy		Karaś śnięty		Lin żywy		Lin śnięty		Szczupak żywy	
		njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.
		Brześć n/B.	14.XI	—	4,00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	21	—	4,00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3,90
Częstochowa	21	3,50	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3,50	3,00	—	—
	28	3,50	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3,50	3,00	—	—
Bydgoszcz.	8	2,80	1,80	—	—	—	—	2,00	1,00	—	—	2,50	2,00	—	—	2,25	1,70
	15	—	2,50	—	—	—	—	2,50	1,50	—	—	2,75	2,50	—	—	2,20	1,70
Chelm	21	4,00	4,00	3,00	3,00	3,00	3,00	3,00	3,00	2,00	2,00	—	—	—	—	5,00	—
	28	4,00	4,00	3,00	3,00	3,00	3,00	3,00	3,00	2,00	2,00	—	—	—	—	5,00	—
Lwów	12	3,50	3,00	3,00	3,00	—	—	—	3,50	—	—	—	—	—	—	6,00	5,50
	28	3,50	3,00	3,00	3,00	2,50	2,50	—	3,00	—	—	—	—	—	—	5,50	5,00
Pińsk	21	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3,00	2,75
	28	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3,00	2,75
Poznań	19	4,80	4,40	—	—	—	—	4,00	4,00	—	—	4,80	4,40	—	—	4,80	4,40
	26	4,80	4,40	—	—	—	—	3,00	3,00	—	—	5,00	4,80	—	—	5,00	4,40
Równe	21	4,00	3,75	3,75	3,50	—	—	—	—	—	—	4,00	3,50	—	—	4,00	3,50
	28	4,00	3,75	3,75	3,50	—	—	—	—	—	—	4,00	3,50	—	—	4,00	3,50
Siedlce	21	3,50	3,00	—	—	—	—	2,00	1,80	—	—	—	—	—	—	—	—
Stanisławów	21	3,50	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3,00	—	—	—	3,50	—
	28	3,50	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3,00	—	—	—	5,30	—
Toruń	9	4,00	3,50	—	—	—	—	4,00	3,00	—	—	4,00	4,00	—	—	4,00	3,50
	21	4,80	4,00	—	—	—	—	4,00	4,00	—	—	4,00	3,00	—	—	5,00	4,00
	28	4,00	4,00	—	—	—	—	4,00	3,60	—	—	4,00	2,00	—	—	4,00	3,00
Warszawa	21	3,60	3,50	—	—	2,50	—	5,00	4,00	3,00	—	4,00	—	3,00	—	—	—
	28	3,50	—	—	—	2,00	—	5,00	4,00	4,00	3,00	4,00	—	3,00	2,00	—	—
Wilno	21	4,00	3,75	—	—	3,75	3,50	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4,50
Włocławek	14	4,50	4,00	4,00	3,50	3,50	3,00	4,50	4,00	3,50	3,00	4,50	4,00	3,50	3,00	5,50	5,00
	21	4,50	4,00	4,00	3,50	3,50	3,00	5,00	5,00	4,50	4,00	4,50	4,00	3,50	3,00	5,00	4,50

Ceny hurtowe ryb w złp. za

RYNEK	Data	Karp żywy		Karp drobny		Karp śnięty		Karaś żywy		Karaś śnięty		Lin żywy		Lin śnięty		Szczupak żywy	
		njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.
		Brześć n/B.	14.XI	3,65	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	21	3,60	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3,70
Warszawa	21	3,10	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	28	2,90	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Wilno	21	4,00	3,00	—	—	3,50	3,25	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3,50

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Foki u wybrzeży polskich.

Olbrzymie burze, panujące na Bałtyku, spowodowały masowe pojawienie się fok u wybrzeży polskich mianowicie w zatoce Puckiej. Foki wyrządzają dotkliwe straty, pożerając olbrzymie ilości ryb, co zmusiło rybaków do energicznego tępienia przybyłych przy pomocy specjalnych pułapek lub polowania przy pomocy pik rybackich.

Foki na polskich wybrzeżach pojawiają się dość sporadycznie i stale w malejącej ilości. Podczas gdy w 1918 roku upolowali rybacy 17 sztuk w 1926 r. tylko 9 sztuk. Ostatnio pokazały się one w r. 1928, żadnej jednak sztuki nie zdołano upolować. Należy to przypisać oczywiście temu, że u nas rybacy nie znają sposobów polowania na foki.

W roku bieżącym prawie jednocześnie z fokami zjawily się choć w mniejszej ilości świnię morskie. Zwierzęta te stały się także przedmiotem polowania, gdyż podobnie jak pierwsze wyrządzają one szkody w rybactwie.

M. G.

Sieja w Wilji.

W październiku r. b. złowiono w rzece Wilji w okolicach Wilna ładny okaz sieji. Był to samiec z zupełnie dojrzałym mleczem. Długość tej ryby wynosiła 40 cm., a waga 1 kg.

Rybacy robią przypuszczenia, że może jest to okaz z któregoś z okolicznych jezior zarybionych w swoim czasie ikrą sieji. Jeżeli przypuszczenie to byłoby słuszne, to schwytna sieja byłaby jedną z nielicznych sztuk, które tam złowiono.

M. S.

Ciężkie położenie rybaków gdańskich.

W Nr. 250 „Danziger Neuester Nachrichten“ z 25-X 1930 rybacy poławiający w ujściu Wisły, uskarżają się na swe ciężkie położenie. Nietylko że połowy w ciągu roku były bardzo małe ale teraz znów rozpoczął się okres spadku cen płaconych rybakom. Tak

np. funt minogów kosztuje obecnie 35—40 fenigów, cyrt 40 fenigów, a łososi których się poławia bardzo małe ilości (około 10 sztuk dziennie przez 350—400 rybaków) 3 guldeny.

Rozumie się, że na rynku płacone są ceny wyższe. Żeby uwypuklić stan cen przytaczają rybacy następujące cyfry. Przed wojną kopa minogów kosztowała 6 marek obecnie 3,5—4 guldenów. W owym czasie na pokrycie kosztów 1 pary butów rybackich wystarczało 3 kopy minogów dziś 18—20. Kopa koszów do połowu minogów kosztowała dawniej 30 marek dziś 130 guldenów. Małą łódkę rybacką można było nabyć za 70 marek dziś trzeba zapłacić 270—300 guldenów. Sieci i sznury podrożały o 200%.

Zaznaczyć należy, że na rynku gdańskim funt minogów kosztuje 1,20 guldena, niskie zaś ceny jakie otrzymują rybacy, są rezultatem szeroko rozwiniętego pośrednictwa.

M. G.

Ciekawy okaz węgorza.

W Belgji w jednym z dopływów Mozy został niedawno schwytny ciekawy okaz węgorza. Jest to sztuka duża posiada 80 cm. długości i waży 900 gr. Skóra, która u normalnego węgorza jest miękka dzięki obficie wydzielanemu śluzowi, u tego osobnika była zupełnie szorstka. Przez grzbiet ciała przebiegały ciemniejsze poprzeczne pasy, których szerokość malała w miarę oddalania się od głowy, podbrzusze zabarwione było na żółto.

Znane są węgorze kompletnie białe albinozy, lub o barwie złotawej, lecz węgorza o ubarwieniu przypominającym okonia złowiono po raz pierwszy.

M. G.

Wwóz karpia do Niemiec

w r. 1928 i 1929.

Wwóz karpia do Niemiec, który najsilniej zaznacza się w miesiącach jesiennych od września do grudnia włącznie, wyrażony w kwintalach metrycznych, przedstawia się według sprawozdania dr. Karola Schiemenza następująco:

K r a j	Rok 1928		Rok 1929	
	Kw.m.	%	Kw.m.	%
Francja	2.292	17	4.653	28
Węgry	6 064	45	5,736	34
Polska	650	5	730	4
Czechosłowacja	1.930	14	2.592	15
Jugosławja	2.198	16	2.728	16
Inne kraje	448	3	406	3
Razem	13.582	100	16.845	100

M. G.

Czechosłowacki import ryb słodkowodnych i morskich.

W danych statystycznych opublikowanych przez Czechosłowackie Ministerstwo Handlu znajdujemy niezmiernie interesujące cyfry, dotyczące czzechosłowackiego importu ryb słodkowodnych i morskich. Wartość przywozu przedstawia się, jak następuje: karpie (żywe) 1.081.000 kor. czes., inne ryby słodkowodne (żywe) 2 391.000 kor. czes., ryby morskie (świeże) 24.409.000 kor. czes., ostrygi (świeże) 21.000 kor. czes., raki (świeże) 69.000 kor. czes., skorupiaki morskie (świeże) 136.000 kor. czes.

Łączna wartość ryb słodkowodnych i morskich, sprowadzonych do Czechosłowacji, w roku gospodarczym 1928/29, wynosi ca. 28 milionów koron (7.764 000 zł.), z czego na same ryby morskie przypada 24,4 milion. koron. Gros importu ryb morskich pochodzi z Niemiec, bowiem wartość jego wynosi 21 milionów koron, czyli 75% wartości całego importu ryb morskich. Na import ten składają się głównie łosoś, stokfisz, dorsz, węgorz, a także śledzie pod rozmaitemi postaciami.

Konsumpcja ryb morskich w Czechosłowacji jest bardzo mała, wartość jej wynosi rocznie 2 korony (ca. 53 gr.) na głowę ludności, co należy tłumaczyć względnie dość dużą zamożnością kraju i wynikającą z tego dużą konsumpcją mięsa. W tym samym okresie czasu sprowadzono do Czechosłowacji dla celów spożywczych była za 7,7 miliona koron i świń za 544 miliony koron. Z ryb słodkowodnych największym popytem cieszą się karpie, pro-

dukowane w dostatecznych ilościach w kraju. Import ryb słodkowodnych jest niewielki i w bilansie czzechosłowackim nie odgrywa dużej roli.

S. K.

Produkcja śledzi solonych w 1929 r.

Silny wzrost produkcji śledzi solonych w 1929 r. daje się wytłumaczyć z jednej strony dobrymi połowami w tym roku, z drugiej zaś silnie wzrastającym popytem. Produkcja śledzi solonych wzrasta stale, nigdy jednak od 1926 r. rynek nie pochłaniał tak łatwo nawet mniejszych ilości śledzi, jak to miało miejsce w roku 1929.

Wzrost produkcji przedstawia się następująco:

	Ilość w beczkach		
	1929 r.	1928 r.	1927 r.
Szkocja	1.109.234	968.990	948.783
Norwegia	840.686	780.829	754.056
Wschodnie wybrzeże Anglii	687.697	634.469	515.033
Holandja	591.576	544.000	564.624
Niemcy	254.402	256.971	181.945
Razem	3 474.395	3.185.259	2.863.441

Pomimo tak dużego wzrostu w ciągu ostatniego trzylecia, poziom przedwojenny nie został jeszcze osiągnięty: produkcja roku 1913 przewyższa produkcję roku 1929 o 800 000 beczek, a lata 1911 i 1912 o 300.000 beczek. Z wyżej wymienionych państw tylko Norwegia przewyższyła znacznie swoją produkcję przedwojenną, kiedy to nie przekraczała ona 600.000 becz. rocznie.

Konsumpcja wzrasta najsilniej w Europie w Niemczech, Polsce, w państwach nadbałtyckich oraz w niektórych krajach bałkańskich. Państwa wschodnie przewyższyły swoje zapotrzebowanie przedwojenne o 200.000 beczek. Konsumpcja polska wzrosła z 81.000 tonn w 1928 r. na 99.600 tonn (650.000 beczek) w 1929 r., a rosyjska z 37.200 tonn w 1927/28 r. na 42.400 tonn w 1928/29 r., przyczem ilość ta wynosi zaledwie piątą część zapotrzebowania przedwojennego. Łotwa spotrzebowała w 1929 r. 25.452 tonn przy 23.200 tonn w 1928 r.; Litwa w 1929 r. 18 351 tonn, przy 14.600 w 1928 r. Zapotrzebowanie Rumunii wzrosło w tym czasie o 10%.

S. K.

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA.

Sprawozdania.

O. Voos: Das Ueberhandnehmen der chinesischen Wollhandkrabbe. (Rozmnożenie się kraba wełnistorękiego. Der Fischerbote. Nr 19 1. X. 1930.

Rybackstwo niemieckie dolnej Elby stoi wobec groźnego nieobliczalnego w swoich skutkach niebezpieczeństwa. Jest niem niebywale szybkie zaaklimatyzowanie się i rozpowszechnienie kraba wełnistorękiego „*Eriocheir sinensis*“.*) Należy zaznaczyć, że rybackstwo tam ma i tak utrudnione warunki egzystencji. Elba przepływa przez okręgi uprzemysłowione, a wody jej jak zresztą zawsze i we wszystkich krajach są miejscem odbioru ścieków z zakładów przemysłowych. Stan taki z dnia na dzień pogarsza warunki egzystencji dla ryb. Wzmoczona żegluga sprawia, że rybak nie ma prawie miejsca na spokojne połowy, ani nie jest pewien jaki los spotka zastawione narzędzia połowu.

Przed mniej więcej dziesięć laty rybacy spotykali pojedyncze sztuki kraba, dziś każdy rybak na swych sieciach zastawnych znajduje ich całe dziesiątki. Krab czyni szczególniej dotkliwie szkody w sieciach rwąc tkaninę siecianą, zdarza się, że sieć zwłaszcza używana, będąc zaatakowana masowo przez kraba, ulega całkowitemu zniszczeniu i w rezultacie staje się niezdatną do użytku. Krab uniemożliwia też połowy węgorza na sznury, gdyż bardzo prędko znajduje przynętę i zjada ją.

Krab wełnistoręki spotykany jest w wielkich ilościach w wielu miejscach na kuli ziemskiej. Taka rzecz się ma w Ameryce Południowej, gdzie występują w ogromnych ilościach w ujściu rzeki La Platv. Nie czyni tam jednak takich dotkliwych szkód, ponieważ sieci używane do połowu najbardziej wartościowej i pospolitej tam ryby „Pejerrey“ są gęste i niezmiernie mocne oraz umieszczone wysoko ponad dnem co prawie wyklucza wtargnięcie tam kraba. Samego zaś kraba wyławia się tam na przynętę. Może nią być kawałek mięsa lub najlepiej duża głowa ryby, którą opuszcza się na dno przy pomocy linki. Taką przy-

nęte można wyciągać co minutę i z reguły będzie oblepiona krabami. Ponadto szkodnik ten ma w tamtejszych wodach poważnego wroga z rodziny łososiowatych, którego gros pokarmu stanowią kraby.

Niestety dotychczas w wodach Europejskich, ściślej niemieckich nie stwierdzono obecności wroga pośród ryb, jedynie może się okazać, że węgorz odda tutaj pewne usługi. Próby stosowania mięsa krabów jako przynęty w wierszach dały dobre rezultaty, nie stwierdzono dotąd jednak czy węgorz jest w stanie pokonać żywego kraba.

Walka z krabem zapowiada się jako praca ciężka i długotrwała choćby z tego względu, że skorupiak ten posiada ogromną żywotność, tygodniami całymi może przebywać w wodach zanieczyszczonych lub nawet obywać się zupełnie bez niej.

Chcąc aby walka z krabem osiągnęła pożądane skutki, należy zbadać wszechstronnie jego biolodję. Z tej dziedziny wiedzy ważne jest stwierdzenie faktu, że krab dla rozmnażania się potrzebuje wody słonej.

Ciężkie zadanie przypada w udziale niemieckim rybakom rzeczonym. Muszą oni nie tylko walczyć z panoszącym się już w niektórych okolicach szkodnikiem, ale w imię ogólnego dobra zapobiegać przed dalszym posuwaniem się go w głąb kraju.

M. G.

Dr. A. Skłower: Beziehungen zwischen der Eigrösse und dem Alter der Mülter bei Bachforellen. (Stosunek pomiędzy wielkością jaj a wiekiem ikrzyce u pstrąga strumieniowego). Fischerei-Zeitung. Nr. 47. 23-XI 1930. Neudamm.

Opierając się na wynikach badań Quednau i Keller a nad wpływem wieku tarlaków pstrąga strumieniowego (*Trutta fario*) na wzrost zarodków zaznacza Willer, że na przyszłość należy zwrócić baczniejszą uwagę na zależność między wiekiem przedewszystkiem ikrzyce a wielkością produkowanych jaj. W swoich doświadczeniach bowiem stwierdzili w konieczności autorzy, że starsze ikrzyce niezależnie od wieku samców produkowały większy zarodek niż młodsze.

*) Patrz „Przegląd Rybacki“ Nr. 9 str. 311, rok III 1930.

Na zjeździe zaś Niemieckiego T-wa Zoologicznego w Marburgu w 1929 r. autor mógł zakomunikować wyniki swoich badań, które dowodzą, że z dużych jaj wykluwa się większy zarodek i że różnice w wielkości uwydatniają się następnie w pierwszym roku życia pstrąga. Jeżeli zestawić oba spostrzeżenia to nasuwa się pytanie czy nie istnieje właśnie zależność między wiekiem ikrzycy a wielkością jaj. Tu można przypomnieć, że już Walter w swojej książce: „Die Bewirtschaftung des Forellenbaches“ mówi, że jaja młodych, po raz pierwszy użytych do tarła, samic są mniejsze od jaj samic starszych.

W roku 1929/30 poddano powyższe zagadnienie doświadczeniu. Z 24 użytych do tarła pstrągów różnych roczników wydzielono po 30 jaj z każdej sztuki oraz wzięto dokładne pomiary średnicy.

Wiek matek został określony na podstawie łusek.

Podana tabela wskazuje na zależność wielkości jaj od wieku ikrzyc.

Wiek samic	Długość w cm.	Przeciętny wymiar średnicy w mm.	Przeciętny wymiar w obrębie całej grupy w mm.
2 lata	19,5	3,7	3,5—3,9
2 „	20,0	5,66	
2 „	20,0	3,9	
2 „	20,0	3,94	
2 „	20,5	3,55	
2 „	21,0	3,52	
2 „	23,5	3,79	3,7—4,3
2 „	26,4	3,84	
3 „	18,0	3,95	
3 „	19,0	3,93	
3 „	19,5	4,09	
3 „	20,0	3,69	
3 „	20,0	4,03	
3 „	20,5	3,94	
3 „	21,0	3,94	
3 „	21,0	4,07	
3 „	22,5	3,68	4,8—4,9
3 „	23,0	3,99	
3 „	25,0	4,28	
3 „	29,0	4,15	
4 „	26,5	4,8	5,53
4 „	26,5	4,87	
4 „	27,5	4,92	
4 „	27,5	4,93	
10 „	44,0	5,53	

Bezpośredniego stosunku między długością ciała matki a wielkością jaj

nie dało się stwierdzić, przeciwnie jednakowej wielkości ryby ale różnego wieku posiadały różnej wielkości jaja. Jeśli porównać przeciętną wielkość jaj poszczególnych klas wieku ryb przytoczonych na powyższej tablicy to wyraźnie zaznacza się wzrost średnicy jaja w zależności od wieku ryby.

Kwestja ta mająca doniosłe znaczenie w dziedzinie hodowli wymaga jeszcze uzupełnienia musi być rozciągnięta na roczniki niewzględniane w dotychczasowych doświadczeniach, dlatego też autor podejmuje w bieżącym sezonie tarła dalszą serję doświadczeń. Ale już i dotychczasowe doświadczenia wskazują, że młode tarlaki produkują małe jaja, starsze — większe i że z małych jaj wykluwają się mniejsze rybki.

M. G.

Przegląd czasopism.

Fischerei-Zeitung. Nr. 47. 23-XI 1930. Neudamm. S. 599—610.

Dr. A. Sklower: Beziehungen zwischen der Eigrosse und dem Alter der Mütter bei Bachforellen. Der Existenzkampf in der deutschen Karpfenzucht. *Graf Maltzan:* Meine Gedanken zu der Blumeschen Vermittlungsstelle. An alle deutschen Forellenzüchter. Kleinere Mitteilungen. Berichte über den Süßwasserfischmarkt der letzten Woche.

Nr. 48. 30-XI 1930. Neudamm. S. 611—622.

Hecmskerck: Die Preise und Absatzverhältnisse an den deutschen Karpfenmärkten. *Hecmskerck:* Weitere Aeusserungen zum Existenzkampf in der deutschen Karpfenzucht. *R. Vorführung* von Entlandungsarbeiten durch die Fischereischule in Lötzen am 27. Oktober am Mauersee bei Lötzen. Kleinere Mitteilungen. Berichte über den Süßwasserfischmarkt der letzten Woche.

Bulletin Français de Pisciculture. Nr. 29. Novembre 1930. Orléans.

Léon Iager: Peuplement des cours d'eau et des étang. *H. S. Davis:* Les parasites et les maladies de la Truite. *Philibert Pannetier:* Exploitation des étangs. *Fernand Paté:* Le bon temps pour les poissons. *Guy Riorges:* L'avenir de la Carpe. *Chronique.* Communications corporatives. Renseignements commerciaux.

Allgemeine Fischerei-Zeitung. Nr. 23. 1-XII 1930. Augsburg. S. 366—380.

An unsere Leser! *Dr. Otto Gaschott*: Krankheiten des Karpfens. *Bahr*: Ueber die Vorführung von Entlandungsarbeiten an der preussischen Fischereischule in Lötzen. *Sigmund Graf Spreiti*: Ueber die Bedeutung des Kalkes in der Teichwirtschaft. *R. Franz*: Fangrecht der für die Fischerei schädlichen Tiere. *Borries*: Schutz den Teichdämmen. Vereinsnachrichten. Personalnotizen. Terminkalender für Fischereiveranstaltungen. Vermischte Mitteilungen. Fischmarktberichte. Sport und Unterhaltung.

Korrespondenzblatt für Fischzüchter, Teichwirte u. Seenbesitzer. Grünes Korrespondenzblatt. Nr. 20. J5-X 1930. Dresden. S. 265—276

Regelung des Prüfungswesen in der Forellenwirtschaft. *J. v. Davier*: Berichterung zu den Artikel „Beachtenswertes Anteil eines Praktikers über die Fischereiausstellung auf der Ostmesse“. *Dr. Wilhelm Koch*: Der gegenwärtige Stand der Künstlichen Fischucht. Kleine Mitteilungen. Aus der Vereinen.

Nr. 21. 1-XI 1930. Dresden. S. 277—288.

Heemskerck: Stabilisierungsbestrebungen am Karpfenmarkt *J. Pilgrim Lohmar*: Richtlinien für die Halterun lebender Forellen. *Dr. Georg Ebeling*: Ueber Zellstoffabwässer. Fischereiliche Arbeiten in Seen und Flussfischerei im November. Kleinere Mitteilungen. Bücherchau. Briefkasten.

Nr. 45. 9.XI 1930. Neudamm. S. 569—580.

V. Schau: Ein offenes Wort an alle Teichwirte. *W. Kühl*: Meine Eindrücke von der Fischereischule zu Lötzen in Ostpreussen. *G. Marre*: 25. Fischerei-Lehrgang an der Forstlichen Hochschule Eberswalde vom 2. bis 5. Oktober 1930. Bericht über die Tagung der Fischereiabteilung der Landwirtschaftskammer und des Central-Fischereivereins für Schleswig-Holstein in Flensburg. Kleinere Mitteilungen. Bericht über den Süßwasserfischmarkt.

Oesterreichische Fischerei-Zeitung. Nr. 20. 15.X 1930. Wien. S. 201—207.

Festversammlung der Deutschösterreichischen Fischerei-Gesellschaft zur feier ihres 50-jährigen Bestandes. *Prof.*

Adolf Cerny: Fischereiwirtschaft und Hydrobiologie in Oesterreich. *Dr. O. Heampel*: Kurs für Seenwirtschaft in Weissenbach am Attersee. Lehrkurs über Karpfenteichwirtschaft in Horn. Angler-Ecke. Literatur. Vermischte Mitteilungen. Markt und Handelsberichte.

Nr. 21. 1.XI 1930. Wien. S. 208—215.

Dr. Oskar Haempel: Festrede anlässlich der 50 jähr. Jubiläumsfeier der Deutschösterreichischen Fischereigesellschaft. *Dr. O. Haempel*: Kurs für Seenwirtschaft in Weissenbach am Attersee. Angler—Ecke. Aus den Vereinen und Korporationen. Vermischte Mitteilungen.

Nr. 23. 1-XII 1930. Dresden. S. 301—316.

Heemskerck: Die Preis und Absatzverhältnisse an den deutschen Karpfenmärkten. *Dr. W. Schäperclaus*: Brutkrankheiten und Brutaufzuchtmethoden in der norddeutschen Teichwirtschaft. Eine Tagung für Bodenbearbeitung im Dezember. In eigener Sachel Kleinere Mitteilungen.

Oesterreichische Fischerei-Zeitung. Nr. 22. 15-XI 1930. Wien S. 218—223.

Zum 50 jährigen Jubiläum der Deutschenösterreichischen Fischerei-Gesellschaft. Untersuchungen über die Reinanke des Altersees. Angler-Ecke. Literatur. Vermischte Mitteilungen.

Nr. 23. 1-XII 1930. Wien S. 224—231.

Exkursion zu der fürstlich Liechtenstein'schen Teichwirtschaft Feldsberg. Angler-Ecke. Aus den Vereinen und Korporationen. Kundmachungen. Literatur. Vermischte Mitteilungen. Markt u. Handelsberichte.

Schweizerische Fischerei-Zeitung: Nr. 11. 1-XI 1930. Bern. S. 297—320.

An unsere Mitarbeiter! *E. Hogenstein*. Betrachtungen zur Tagung des S. F. V. in Olten 1930. *Dr. J. Brugger*: Erwiedungen auf vorstehenden Artikel. Fischereiliches von einer Studienfahrt durch Oesterreich und Ungarn. *E. Kunz*: Nochmals die Schlepprolle. *Wilh. Schweizer*: Erwiderung auf die Einsendung „Nochmals die Schlepprolle“. Aus der Fischerei-Literatur. Der Forellenfishers Paradies. *Joseph Herbst*: Der „Neidhammel“. *Walter v. Rummel*: Kärnter Fischereierinnerungen. Fischmarktberichte. Vermischte Mitteilungen. Literatur.



WYDZIERŻAWIENIE PRAWA RYBOŁÓWSTWA

Województwo Pomorskie.

Spółka rybacko-gospodarcza na jeziorze „Okonin“ w powiecie Wąbrzeskim przy Państwowem Nadleśnictwie Leśno poczta Kowalewo wydzierżawi w drodze pisemnych ofert prawo rybołówstwa na lat 12, czyli od 1 stycznia 1931 do 31 grudnia 1942 na państwowej i prywatnej części jeziora „Okonin“ o obszarze około 38 ha.

Pisemne oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Submisja na jezioro Okonin“ należy nadesłać pod adresem Zarządu Spółki rybacko-gospodarczej na jeziorze „Okonin“ przy Państwowem Nadleśnictwie Leśno poczta Kowalewo do dnia 22 grudnia 1930 r. godziny 11-ej poczem nastąpi otwarcie ofert w obecności ewent. przybyłych oferentów.

Oferty należy składać za całość obiektu dzierżawnego, podając czynsz roczny w kg. szczupaka z oświadczeniem, że oferentowi znane są warunki dzierżawy i takowym poddaje się bez zastrzeżeń.

Oferent najwięcej dający złoży w Kasie Spółki wadium w wysokości półrocznego czynszu za wodę na zabezpieczenie dotrzymania nadaży.

Bliższych wyjaśnień, dotyczących się powyższej submisji warunków dzierżawy udzielać będzie Zarząd Spółki przy Państwowem Nadleśnictwie Leśno w godzinach przed południem.

Zarząd

Spółki Rybackiej-Gospodarczej
na jeziorze „Okonin“ w pow. Wąbrzeskim.

Związek Producentów Ryb

Sp. Akc.

Warszawa,
Rybaki 18 (dom własny) tel.: 698-70 i 668-37

ODDZIAŁY:

Białystok, Kilińskiego № 6, telef. 11-90.

Lublin, Dolna 3-go Maja 9 (dom własny)
telefon 54.

Łódź, Kilińskiego 60, telefon 142.

Magazyn ul. 28 Pułku Strzelców
Kaniowskich Nr. 25 (dom własny)
tel. 14-96.

Związek posiada specjalnie urządzone wagony do przewozu ryb żywych — zakupuje całe produkcje ryb stawowych na warunkach komisowych i na własny rachunek — udziela kredytów na zakup zarybienia i pasz dla ryb — kupuje i sprzedaje narybek, krocзки, tarlaki i dostarcza je we własnych dezynfekowanych
— — — — wagonach. — — — —

Adres telegraficzny: „PRORYBY“.